

No 180.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Euzebiusza
Wt. **Wnieb. N. M. P.**
Środa Św. Rocha Wyz.
Czw. Św. Mirona, Pawła
Piąt. Św. Firmiana B. W.
Sob. Św. Maryana, Rufina
Niedz. Św. Jacka Wyzn

Wschód słońca godz. 4 m. 38.
Zachód słońca godz. 7 m. 31.
Długość dnia godz. 14 m. 53.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartaln. " 2 "—
Miesięczn. " — " 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 (14) sierpnia 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minko, w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (w Łodzi nie mam)

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuracie.

Na zamówienie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120—102—

Dentysta
KLINKOVSTEYN
powrócił.

1051-1

Do większego interesu w Łodzi potrzebny
MŁODY CZŁOWIEK
z gruntowną znajomością
języka niemieckiego oraz buchalteryi.

Oferty sub E. B. składać w Administracyi „Rozwoju“.
1057-3

Dr. Ryszard Skibiński
wyjechał.
Wraca 1-go września.

1065-2

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30, s) 8.45, t) 6.53.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e), Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f), łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kolušek 7.10, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Rokowania pokojowe.

W czwartek dnia 10 sierpnia rok upłynął od chwili, kiedy flota rosyjska, zgromadzona w Port Arturze, pod wodzą admirała Withefta próbowała się przedrzeć przez linię blokady japońskiej i została pobita w starciach z flotą japońską.

Już wtenczas losy wojny przechyliły się na stronę Japonii.

W rocznicę tego dnia pełnomocnicy obu stron wojujących, upoważnieni do zawarcia traktatu pokoju, zbrali się na pierwsze urzędowe posiedzenie w gmachu admiralicji w Portsmouth na wolnej ziemi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po sprawdzeniu obustronnych pełnomocnictw, baron Komura, delegat japoński wręczył p. Witte, delegatowi rosyjskiemu, sekretarzowi stanu tekst warunków pokoju.

Główne żądania japońskie są następujące: Pokrycie wydatków wojennych Japonii i oddanie jej Sachalinu.

Oprócz tego japończycy żądają: ustąpienia przez Rosyę na rzecz Japonii praw dzierżawnych na półwysp Lauński wraz z Portem Artura i Dalnim; ustąpienia wojsk rosyjskich z Mandżurji; zwrot Chinom wszystkich przywilejów, nabytych przez Rosyę; uznania na Dalekim Wschodzie zasady drzwi otwartych; ustąpienia Japonii linii kolei żelaznych od Charbina; przyznania japończykom prawa połowu ryb na wodach rosyjskich północnych powyżej Władywostoku; zrzeczenie się przez Rosyę na własność Japonii okrętów, zatrzymanych i rozbrojonych w portach neutralnych; nakoniec ograniczenie morskich sił zbrojnych Rosji na wodach Dalekiego Wschodu.

Warunki główne pełnomocnicy rosyjscy uznali za niemożliwe do przyjęcia.

Co do kosztów wojennych jednakże, wobec zamiany wyrazu kontrybucya (indemnité), na wyrażenie pokrycie wydatków wojennych (reimbursement), otwartą prawdopodobnie została droga do osiągnięcia w tej mierze porozumienia ostatecznego.

W jaki wszelako sposób nastąpić to może i w jakiej formie, przesądzać byłoby jeszcze zawiesznie.

Inna rzecz z Sachalinem, który wojska japońskie już całkowicie zajęły.

Na strategiczne znaczenie Sachalinu, który uważano w Rosji jedynie jako więzienie dla zesłańców do robót ciężkich, do roku 1903 nie zwracano uwagi. W roku tym wyspę-więzienie

zwiadził minister wojny i postanowił, aby ufortyfikowano Aleksandrowsk, chociaż posterunek Korsakowski, panujący nad cieśniną Laperouse, zaopatrzony w artylerję współczesną i dostateczną załogą niewątpliwie więcej przyniosłby korzyści podczas toczącej się obecnie wojny. Będzie może i „Nowik“ ocalałby w tym wypadku i Rożestwenski wybrałby inną drogę dla przedostania się na morze Japońskie.

Ustalilo się mniemanie, że japończycy pośpieszyli się z zajęciem Sachalinu, aby mieć tytuł do jego posiadania wobec rozpoczętych w Portsmouth, na wybrzeżach oceanu Atlantyckiego, rokowań pokojowych. Znawcy sztuki wojennej utrzymują, że przez owdanie Sachalinu generałowie japońscy naruszyli abecadło strategii, która nie dopuszcza, aby, dopóki główny przedmiot wojny, armia przeciwnika, jest jeszcze cała, kampania mogła być uważana za wygraną i że japończycy w danym wypadku powtórzyli tę samą omyłkę, co pod Portem Artura, zajmą się zdobyciem tej twierdzy, która i tak upaśćby musiała, gdyby Oyama zniósł armię Kurapatkina.

Okazało się przecież, że japończycy lepiej pojęli ducha i istotę strategii nowoczesnej, niż ci teoretycy, którzy pragną uczyć ich jej abecadła. Gdyby bowiem japończycy nie zdobyli Portu Artura przed kwietniem r. b., Rożestwenski połączyłby się z eskadrą Wirena, wówczas nie byłoby katastrofy pod Cuszimą i flota japońska nie mogłaby blokować Władywostoku, a Sachalin byłby jeszcze w rękach Rosji.

Zajęcie obecnie przez japończyków Sachalinu, nie oczekując na wyniki rokowań pokojowych, można daleko prościej i bardziej zasadniczo objaśnić, niż tem, iż japończycy chcieli stawić się na konferencyę pokojową z tytułami własności Sachalinu.

Dlatego, aby można było dalej prowadzić wojnę, niezbędnem jest zaopatrzenie armii w żywność i zabezpieczenie jej dostawy. Japończycy przeważnie żywią się rybami, a Sachalin i oblewające go wody obfitują w niezliczoną ilość ryb bardzo pożywnych. W roku ubiegłym statki rybackie japońskie ryzykowały bardzo wiele, łowiąc ryby u wybrzeży rosyjskich.

Wczesną wiosną w roku bieżącym mieszkańcy Sachalinu łapali i niszczyli japońskie statki rybackie. Trzeba było uchronić się od podobnych niespodzianek, zapewnić sobie prowiant dla armii, a że wylądowanie na Sachalinie stało się możliwem i zajęcie wyspy łatwem, japończycy nie ociągali się z jej owładnięciem, skoro sposobna nadeszła pora, zwłaszcza wobec zawieszonoego oblężenia Władywostoku od strony lądu. Stawszy się panami na morzu, japończycy wylądowali na Sachalinie, a jednocześnie wysłali eskadry na wody Kamezatki i morze Ochockie, gdzie również obfite są połowy ryb i o te to właśnie wody idzie w tym punkcie warunków pokoju, w którym japończycy domagają się przyznania im prawa rybołówstwa na wodach rosyjskich, na północy Władywostoku.

Rosya bez floty nie może się pokusić o odebranie japończykom Sachalinu, przypuszczenie zaś, że dzięki grubej i mocnej powłoce lodowej

w cieśninie tatarskiej w porze zimowej, wojska lądowe rosyjskie mogą odebrać japończykom Sachalin, mało ma uzasadnienia, albowiem zbyt wielka, bezludna i dzika przestrzeń oddziela Sachalin od tych punktów, które mogłyby zaopatrzyć w żywność wojska, działające na wyspie.

Wszystko co potrzebne do wyżywienia wojsk i dla artylerii wypadaloby dostarczać przy pomocy psów. Tymczasem japończycy mieliby wybora dostawę przez cieśninę La Perons i posterunek Korsakowski.

Sachalin wszelako bogato jest uposażony w skarby przyrody. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej tworzy się już miliardowe konsorcjum przez arcybilioniera Pierponta Morgana, który oddawna już marzy o przedsięwzięciu eksploatacji kopalni sachalińskich.

Krają pogłoski, że Witte byłby skłonny w razie natychmiastowego zawarcia pokoju zaproponować japończykom odkupienie terytoriów, zajętych przez ich wojska, a więc i Sachalin, na co pieniądze dostarczyłoby konsorcjum Morgana, co łącznie ze zwrotem kosztów utrzymania jeńców rosyjskich w Japonii posłużyłoby mogło do zadość uczynienia roszczeniom japońskim z tytułu odszkodowania kosztów wojennych poniesionych przez Japonię. Tym sposobem kwestye ustąpienia Sachalinu i kosztów wojennych mogłyby być załatwione bez narażenia ambicji Rosy na szwank.

Idzie tylko o to, czy japończycy dadzą się namówić na podobną kombinację, mniemając, że są już panami Sachalinu i tę samą sumę, którą Rosya może wziąć od Morgana, otrzymać mogą od niego bezpośrednio, nie tracąc przytem praw do zatrzymania Sachalinu, politycznego zwierzchnictwa nad wyspą i użytkowania strategicznego jej znaczenia.

Agent finansowy Japonii Koneko rozpoczął już rokowania w tym przedmiocie z Morganem, włączając w nie i kwestye kolei mandżurskiej, o którą rząd japoński gotów toczyć układy w imieniu rządu chińskiego.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrowoja. Jutro Jaclawa.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

Ziemstwa w Królestwie Polskiem. „Warsz. Dniow.” donosi:

Prezes komisji do sprawy opracowania projektu wprowadzenia ustawy ziemskiej w Królestwie Polskiem, senator, radca tajny J. Podgorodnikow, biorąc pod uwagę nieznaczną przestież powiatów gubernii warszawskiej, co pociągnęłoby znaczne wydatki na utrzymanie administracyjnych władz każdego ziemstwa powiatowego—zwrócił się z propozycją do rady warszawskiego Towarzystwa rolniczego, aby wypowiedziało swą opinię, czy nie byłoby pożytecznem w ziemstwach powiatowych łączyć po dwa powiaty i wskazać projektowane połączenie.

Rada towarzystwa rolniczego, uznawszy ten środek za zupełnie odpowiedni—utworzyła pozostawia gubernii warszawskiej na następujące ziemstwa powiatowe: płońsko-pułtuskie ziemstwo powiatowe z miejscem przebywania władz administracyjnych ziemstwa w Nasielsku; nieśwawsko-włocławskie ziemstwo—władze administracyjne ziemskie we Włocławku; gostynińsko kutnowskie ziemstwo z punktem administracyjnym w Kutnie; łowicko sochaczewskie ziemstwo z administracją w Łowiczu; skierniewicko-grójeckie ziemstwo, administracja w Grójcu; nowomińsko-radzyńskie ziemstwo—punkt administracyjny w Nowomińsku i błońsko warszawskie ziemstwo z administracją w Warszawie.

Kolej Fabryczno-łódzka. Jako dopełnienie do wzmianki o kolei Fabryczno-łódzkiej, komunikujemy zaczerpniętą u źródła następującą wiadomość:

Rada Towarzystwa kolei łódzkiej, na posiedzeniu z d. 8 sierpnia r. b. postanowiła pościć

dyrektora, aby w charakterze inspektora kolei, zawiadomił zarząd kolei, że według zdania rady, opartego na Najwyższem poleceniu z d. 6 czerwca r. b., rozporządzenia kancelaryi ministra komunikacji z d. 19 maja 1889 r. za № 2929, przepisujące przeprowadzenie biurowości po rosyjsku, straciło moc obowiązującą i kolej Fabryczno-łódzka, na zasadzie artykułu 26 Najwyższej zatwierdzonej w d. 20 sierpnia (1 września) 1865 r. umowy o ustąpieniu kolei Towarzystwu prywatnemu, ma prawo prowadzenia biurowości wewnętrznego w języku polskim.

Dyrektor kolei Fabryczno-łódzkiej jest jednocześnie inspektorem tejże drogi, t. j. urzędnikiem z ramienia rządu, który obowiązany jest czuwać nad ścisłym zachowaniem przepisów i rozporządzeń władz rządowych. Z tych przyczyn, rada zarządzająca kolei Fabryczno-łódzkiej zwróciła się z memoryalem do inżyniera Knapkiego, jako inspektora.

Pociąg do Częstochowy. Dziś o godzinie 1 m. 25 w nocy, ze stacji Łódź Fabryczna odszedł specjalny pociąg do Częstochowy z pamiątkami na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Odpust. Jutro przypada odpust w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Placu Kościelnym.

Nadesłane. Zarząd łódzkiego chrześc. Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt niniejszem podać do publicznej wiadomości, iż w ciągu miesiąca czerwca i lipca r. b. na rzecz kasy Tow. wpłynęły następujące ofiary:

Na ogólne cele Towarzystwa od pp.: J. E. Arcybiskupa W. F. Chościak-Popieła 300 rb., akc. Tow. „Gazownia” 1000 rb., Tow. kredytowego 500 rb., J. Steigerta 40 rb., urzędników i majstrów akc. Tow. L. Grohmana 16 rb., red. „Kur. Warszawskiego” 2 rb. Zebrane u pp.: W. Sarosieka 1 rb., J. Graszczynskiego 70 kop., E. Trojanowskiego 1 rb., Żyzniewskiego 1 rb., B. Dobranta 5 rb. 11 kop., J. Haffsteina 5 rb. 30 k., A. Rittera 2 rb., Schatschneidera 8 rb. 23 k., R. Zieglera 2 rb. 80 k., G. Machera 17 rb. 95 k., S. Makowskiego 8 rb. 85 kop., K. Brausa 12 rb. 55 k. Zebrane w fabrykach pp.: H. Wyssa i Sp. 1 rb. 90 k., Wevera i Reula 26 k., w browarze akc. Tow. „Łódź” 6 rb. 4 k. Za pośrednictwem dziekana Fr. Szamoty od pp.: pracowników firmy Hordliczka i Stamirowski 55 rb. 34 k. Za pośrednictwem p. K. Johna zebrane od pp.: H. Gerstenberga 6 rb. 33 k., K. Schöbla 12 rb. 45 k., I. Flebiger 5 rb. 15 k., Ottona Dietze 31 rb. 12 k., A. Stillera 6 rb. 36 k., A. Kleimana 3 rb. 88 k., A. Daubego 13 rb. Za pośrednictwem p. K. Jendego zebrane od pp.: Güntzla 6 rb. 38 k., A. Fördera 3 rb. 50 kop., A. Sommera 9 rb. 85 k., od pracowników cukierni p. A. Roszkowskiego 17 rb. 70 k., A. Rittera 9 rb. 45 kop., od pracowników fabryki p. Paula 13 rb. 50 k., od pracowników firmy Nordbruch i Jungnickel 38 rb. 43 k. Za pośrednictwem p. A. Besserta, zebrane od pp.: I. Lorentza 2 rb. 74 k., J. Heidricha 15 rb., R. Peippa 16 rb. 32 k.; A. Petera 7 rb. 80 kop., F. Turskiego 1 rb., P. Fritschego 16 rb. 12 k., G. Kellicha 2 rb. 5 k., I. Hermansa 11 rb. 47 k., R. Luckeya 3 rb., E. Zenszykowskiego 23 rb. 6 k., K. Lipińskiego 6 rb., R. Bejanego 5 rb. 10 k., I. Hizego 5 rb. 67 k., K. Schöbla 4 rb. 90 k., P. Sennsta 2 rb. 87 k., I. Semmlera 5 rb. 4 k., A. Matschkego 16 rb. 36 k., I. Langer 2 rb. 40 kop., I. Heidricha 13 rb. 55 kop., G. Geithnera 7 rb. 96 kop.

Na rzecz domu starców i kalek od: Tow. akc. „Gazownia” 100 rb., od red. „Kur. Warszawskiego” 6 rb. 50 kop.

Na rzecz schroniska dla obłąkanych od pp.: sędziego 5 rewiru 4 rb., Tow. akc. „Gazownia” 150 rb., red. „Kur. Warszawskiego” 1 rb.

Na rzecz szkoły rzemiosł od Tow. akc. „Gazownia” 150 rb. Ogółem 2,745 rb. 14 k.

Za powyższe ofiary Zarząd w imieniu biednych składa niniejszem łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.”

Wiceprezes: R. Ziegler.

Członek-Sekretarz: J. Jarzębowski.

Z piśmiennictwa. Wyšlo drugie wydanie bardzo pożytecznego i sumiennie opracowanego dziełka znanego uczonego i działacza w zakresie bakteriologii i higieny, dr. Stanisława Serkowskiego, p. t. „Epidemiologia i profilaktyka choroby”. Wydawnictwo to na czasie polecamy gorąco wszystkim tym, którym zdrowotność miasta i dobro ogółu leżą na sercu.

Z gospody malarzów. Wczoraj o godz. 3 po południu na gospodzie malarzów pokojowych przy ulicy Nawrot pod № 38, odbyło się miesięczne posiedzenie czeladników malarzów pokojowych, na którym wpłynęło 26 rb. 50 kop. do kasy wsparć.

Oszust. Przed kilku dniami aresztowano 20 letniego Józefa Piotrowskiego, który, podając się za agenta policji śledczej, dokonał szeregu nadużyć. Gasował on przeważnie w dzielnicy Staremiejskiej, oraz na Bałtach i wyzykiwał łatwowiernych. W jednym miejscu wziął parę rubli za wykrycie kradzionych rzeczy, gdzie indziej zułów zabrał różne rzeczy, które przez swę

stosunki miał dostarczyć jednemu z uwięzionych. Wogóle zadawał się drobiazgam, a ofiarą jego czuwał padali najbiedniejsi. Po przeprowadzeniu pierwiastkowego badania policyjnego sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Niebezpieczne zasfobnięcia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby zachorowały na ulicach na kurecz żółdka: na ul. Piotrkowskiej nr. 38 Walenty Mielczarek, robotnik fabryczny, lat 40; na ul. Spaccerowej nr. 12 Jakób Bocheński, służący, lat 32; na ul. Targowej nr. 54 Jan Sobczyński, robotnik fabryczny, lat 56; na ul. Konstanyńskiej nr. 74 Michał Zaremba, lat 38, robotnik kolejowy i na ul. Benedykta nr. 42, Kawa Albrecht, robotnik fabryczny, lat 20. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienie. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na Radwańskiej nr. 9 Jan Matusiak, lat 20, pozostający bez zajęcia i mieszkania, odwieziony został w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Mikołajewskiej nr. 165 Antoni Kasper, lat 35, pozostający bez zajęcia i na ul. Widzewskiej nr. 126, człowiek lat około 25, w stanie bezprzytomnym, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra, bez możności sprawozdania nazwiska i adresu. W powyższych trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Napady i bójkki. W sobotę wieczorem na ulicy Konstanyńskiej niedaleko lasu, została napadnięta Anna Mielczarek, służąca, lat 28, wracająca ze wsi do Łodzi, zadano jej nożem dwie rany w krzyż. Przybyły lekarz Pogotowia uznał rany za ciężkie i odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża. — Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i św. Anny, przechodzący Józef Pękalski, robotnik fabryczny, lat 28, został napadnięty przez nieznanego mu człowieka i uderzony kawałkiem żelaza. — Powracający do domu Marcin Utych, lat 30, robotnik fabryki Stolarowa, na Dąbrówce, został przez dwóch ludzi napadnięty, którzy nożem zadali mu ciężką ranę w bok, poczem zbiegli. Przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył i w stanie poważnym zdrowia odwiózł go do szpitala Geyerów.

Zbrodnie. W polu za ulicą Średnią został znaleziony człowiek, lat około 25, chrześcjanin, z ciężką raną w lewym boku, zadaną nożem, który wskutek upływu krwi stracił zupełną przytomność. Przywieziony został na ul. Średnią nr. 154, dokąd też zawezwane zostało Pogotowie, którego lekarz udzielił doraźnej pomocy, przytomności jednak ranionemu nie zdołał przywrócić i w takim stanie odwiózł go do szpitala Poznańskich, bez możności sprawozdania nazwiska i adresu. — Na ul. Widzewskiej nr. 200 w mieszkaniu Reinholda Webera, tkacza, lat 36, zabawiał się wczoraj wieczorem kilku mężczyzn. Po zabawie namówili goście gospodarza, żeby ich odprawdzil, a gdy przysli na róg Widzewskiej i Zarzewskiej, jeden z nich pchnął nożem Webera w krzyż, zadając mu cios śmiertelny.

Kradzieże. Wczoraj, o godz. 8 rano przy ulicy Targowej w domu pod nr. 65, z mieszkania Estery Aktywnys, skradziono bieliznę, wartości 40 rb. — Przy ul. Dworskiej pod nr. 7, z mieszkania Mordki Toronczyka skradziono lichtarze, wartości 120 rb.

Zatrzymany. W sobotę, o godz. 10 wieczorem, przy ul. Lutomierskiej został zatrzymany podejrzany człowiek, który w I cyrkule powiedział, że nazywa się Jan Piasecki; przy rewizji znaleziono przy nim rewolwer nabyty, z dalszego zaś śledztwa okazało się, że jest to Wojciechowski, poszukiwany przez policję.

Drobny ogień. W sobotę, o godz. 4 po południu przy ul. Benedykta pod nr. 47, na poddaszu tkalni Alfreda Frenkla zapaliła się drewniana ściana. Ogień dość wczesnie spostrzeżono i ugaszono przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Z WARSZAWY.

— Członkowie Towarzystwa firmowo-komandytowego i współwłaściciele domu, wybudowanego na szkołę przy ulicy Kaliska, w którym mieści się szkoła Rontalera, zamierzają postarać się o pozwolenie na otwarcie w tym domu gimnazjum filologicznego też praw szkół rządowych. W gimnazjum tem od klasy 5 mają być dwa oddziały: jeden filologiczny, a drugi realny.

Na zebraniu właścicieli domu pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego odczytano projekt gimnazjum, ułożony przez dyrektora szkoły Rontalera i postanowiono przesłać go do zatwierdzenia p. ministra oświaty, a nadto wysłać deputację w celu poparcia tak nagłej sprawy dla naszego społeczeństwa.

Rodzice i opiekunowie uczniów, uczęszczających do szkoły komercyjnej, podpisali telegram do p. ministra skarbu z prośbą o wprowadzenie do tejże szkoły, na zasadzie zatwierdzonego postanowienia komitetu ministrów języka polskiego, jako wykładowego i to w czasie o ile można najprędszym.

Dyrektor szkoły handlowej z profesorem Biedrzyckim wniosł podanie do ministra

rolnictwa o pozwolenie na otwarcie szkoły rolniczej sześcioklasowej bez praw rządowych.

Ministerium w odpowiedzi zażądało wskazania miejsca na zajęcia praktyczne dla młodzieży ze szkoły rolniczej.

Chcąc przyjść z pomocą mającej powstać szkole rolniczej pp. Juliusz Bagniewski i Karol Henneberg ofiarowali łaskawie folwarki swe pod miastem na pola doświadczalne dla uczniów przyszłej szkoły.

W gmachu szkoły przy ulicy Kaliksta na trzecim piętrze z oddzielnem wejściem otwartą zostanie szkoła trzyklasowa z klasą wstępną bez praw szkół rządowych pod kierunkiem p. Wacława Klossa, przy udziale w wykładach innych nauczycieli ze szkoły komercyjnej.

Wreszcie dyrektor szkoły oczekuje decyzji na podanie co do otwarcia kursów wieczornych z wykładem w języku polskim.

— W sobotę o godzinie 10-ej rano, zabito w mieszkaniu własnem, przy ul. Wiejskiej № 14, dyrektora administracyjnego fabryki „Lilpop Rau i Loewenstein“, Michała Jankowskiego.

Okoliczności, towarzyszące morderstwu, były następujące:

Już podczas pierwszego strejku w wymienionej fabryce, robotnicy zażądali usunięcia s. p. Michała Jankowskiego z zajmowanego stanowiska. Pod groźbą wzburzonych umysłów, s. p. Jankowski ustąpił i nie pokazywał się w fabryce.

Nie uchroniło go to atoli od pogróżek i innego tego rodzaju nieprzyjemności ze strony robotników fabrycznych, pozostających bez zajęcia. Wielu z nich nachodziło jego mieszkanie prywatne, bądź prosząc, bądź domagając się przyjęcia do fabryki. Petenci odchodzili z niczem, ponieważ s. p. Jankowski, wobec usunięcia się z fabryki nie mógł nic dla nich zrobić, tembardziej, że jak wiadomo, fabryka jest od dłuższego czasu bezczynna.

W sobotę, jak i dni poprzednich, przysłała niewielka grupa ludzi do mieszkania s. p. Jankowskiego przy ulicy Wiejskiej № 14, żądając przyjęcia ich do fabryki. Usłyszawszy odpowiedź odmowną z przytoczonych wyżej powodów, jeden z grupy strzelił do Jankowskiego dwukrotnie z rewolwera. Pierwszy strzał chybił, natomiast drugi położył ofiarę trupem na miejscu. Kula przeszła serce.

Po dokonaniu mordu, zabójcy wybiegli na podwórze, następnie zaś na ulicę. Echa strzałów zaalarmowały mieszkańców, ale, zanim się zorientowano w sytuacji, zanim zarządzono pościg, ludzie owi zdążyli się rozpieścić. Za dwoma z nich stróż domu, wspólnie ze stróżami domów sąsiednich puścił się w pogoń, ci jednak, uciekając, dali parę strzałów rewolwerowych, czem wstrzymali pogoń i zdolali zbiec.

Z KRAJU.

— «Kuryer kaliski» donosi: «Kwestya języka polskiego w tutejszej szkole handlowej, jak na teraz, została w zawieszaniu. Na odbytem niedawno zebraniu Rady Opiekuńczej szkoły odczytano odpowiedź wydziału naukowego przy ministerium skarbu, na złożone w tej sprawie podanie Rady. Odpowiedź brzmi:

«Wskutek podania Rady Opiekuńczej Szkoły, wniesionego w dniu 24 czerwca za nr. 141 w kwestyi wprowadzenia wykładów w kaliskiej szkole handlowej w języku ojczystym uczących się, z wyjątkiem języka rosyjskiego, oraz historii i geografii Rosyi, nastąpiła rezolucya p. ministra skarbu: „nie mam prawa na to zezwolić, powoływanie się Rady Opiekuńczej na uchwałę komitetu ministrów jest nieprawidłowem. Wykłady w polskim języku zezwolone są jedynie w prywatnych zakładach naukowych, nie korzystających z praw.»

Zawiadamiając o takowej rezolucyi Jego Ekscelencyi, wydział naukowy ma zaszczyt zawiadomić Radę Opiekuńczą, że prośba jej wyrażona w podaniu z dnia 11 czerwca r. b. za nr. 188 w kwestyi zmiany obowiązującej ustawy kaliskiej szkoły handlowej w niektórych punktach, dotyczących się wyboru dyrektora szkoły i nauczycieli języka rosyjskiego, historii i geografii z pomiędzy osób pochodzenia nie rosyjskiego,

nie może być uwzględnioną wobec tego, że ustanowiony dla kaliskiej szkoły handlowej porządek mianowania tych osób faktycznie jest stosowanym we wszystkich zakładach naukowych kraju Przywiślańskiego.»

— Jak donosi „Kuryer Kaliski“, przed tygodniem za kordonem w Skalmierzycach znaleziono ciało zabitej 8 letniej dziewczynki. Z tego powodu odbyło się śledztwo, w którym ze strony pruskiej brał udział między innymi landrat miejscowy. Ojcu zabitej dziewczynki zaproponowano 600 rb. odszkodowania, ale ten nie przyjął tej propozycji. Sprawca został aresztowany.

Z prasy rosyjskiej.

W sali kolumnowej nowego lokalu petersburskiego zarządu akcyzy odbyło się liczne zebranie urzędników dla rozpatrzenia kwestyi i sposobów wyjaśnienia nadużyć oraz rehabilitacyi przed opinią publiczną. Zwrócenie się do śledzwa administracyjnego zostało odrzucone, jako nie mające dać rezultatu uspokajającego wzburzonych uczuć urzędników i zadowolnić opinię ogólną.

Prawie jednogłośnie postanowiono starać się u władz wyższych o wyznaczenie śledztwa sądowego i włączenia do tego śledztwa całego składu petersburskiego zarządu akcyzy, wykrycia osób winnych nadużyć i przewierzeń oraz określenie winy dla oddania sprawy sądowi kryminalnemu.

Na posiedzeniu pierwszego departamentu kryminalnego izby sądowej petersburskiej, przy drzwiach zamkniętych, pod przewodnictwem p. o. starszego prezesa Gredingera, sądzono 12 spraw politycznych włóciar: Niewiarowskiego, Rewako, Smirnowa, Sztrankmana, Polakowa, Rodnowa, Stolarowa; mieszczan: Jałogubcewa, Nissine; szlachciców: Osietrowa i Sachsa. Wszyscy oni oskarżeni byli podług § 2, części 3, 103—106, jeden podług § 2, 132 artykułu kodeksu karnego. Wyrok ogłoszono przy drzwiach otwartych. Niewiarowski, Sachsa i Stolarow uniewinnieni; Rodnow, Rewako, Jałogubcew i Smirnow skazani na areszt od 1 dnia do 1 miesiąca. Cztery sprawy Polakowa i Sztrankmana odłożono z powodu niezjawienia się świadków.

Utworzono oddzielną komisję wyższych dygnitarzy dla ułożenia aktu, odnoszącego się do ogłoszenia projektu przedstawicielstwa narodowego.

«Bielorussk. wiestnik» donosi z Białegostoku: «Gubernator osobiście polecił prezydentowi miasta i członkom rady miejskiej, w celu przywrócenia w mieście spokoju, zagrozić 43 podwórza przechodnie parkanami murowanymi i wyznaczyć fundusze na wzmocnienie składu policyi o 25 strażników konnych, 2 rewirowych i 4 pomocników komisarzy.»

«Syn Otieczestwa» otrzymał z Homla następujący dokument urzędowy, ogłoszony w «Mohil. gubern. wied.» przez policmajstra m. Homla:

«W ciągu mego 4 dniowego pobytu spełniło już dwa zamachy na moje życie przez rzucenie bomb. Niekazemnikami, którzy bomby rzucili, byli żydzi. Uprzedzam, że każdego żyda, należącego do wyrzutków społeczeństwa żydowskiego i mianującego się demokratą, po drodze mego przejazdu po mieście, będą zastrzelili w odległości 50 kroków przed moim ekwipażem, towarzysząc mi kozacy, o czem też wydałem rozporządzenie.

W ciągu ostatnich dni rozjazdów i patrolów z wielu domów strzelano do wojska i przy indagacyi właścicieli domów, ci ostatni wymawiali się tem, że skoro wynajęli mieszkanie, nie odpowiadają za nie. Przy sprawdzeniu zaś mieszkania okazało się próżnem.

Ogłaszam, że w takich przypadkach rozkaz do garnizonu strzelania do osób, obrażających żołnierzy, stosowany będzie do domu bez względu na to, kto tam mieszka, ażąd pp. właściciele domów obowiązani są ściśle baczyć na to, ażeby nie mieli dostępu do domów butowniczy.

Dwukrotny zamach na moje życie nie powstrzyma mnie od zastosowania energicznych środków do stłumienia rozruchów, i wzywam ogół homlan, ażeby prowadzili życie spokojne, pomnąc, że nawet nieszkodliwy tłum ludzi, przeskadzający ruchowi publiczności będzie karany według prawa.

Ten ostatni objaw zauważyłem na ul. Rumiancewskiej, gdzie dostrzegłem grupy żydów solidnych i wiekiem i stanowiskiem.

Przeciwno temu przedsięwezmę również środki.

Dnia 27 lipca st. st. 1905 r.

Podpisano:

P. tymcz. ob. policmajstra Chlebniow.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

DZIENNE.

Portsmouth, 14 sierpnia. Dziś posiedzenia konferencji nie było. Pełnomocnicy zbiorą się w poniedziałek o godz. 9 m. 30 rano dla narad nad odłożoną w sobotę kwestyą o przeważającym wpływie japończyków w Korei. Dziś Witte w nowej redakcyi przedstawił propozycję, dotyczącą pierwszego punktu; wysłał nowy projekt Komurze, który przyjął go. Żądanie japończyków, aby zachować w tajemnicy narady, wywołuje nieprzyjemne dla nich komentarze. W rozmowie z dziennikarzami, Witte wskazał na trzy przyczyny współczucia Ameryki.

Według słów Wittego niebawem w prasie amerykańskiej będą opublikowane artykuły, wyjaśniające tę kwestyę.

W dniach najbliższych kwestya ta będzie rozpatrywana na konferencyach Wittego z wybitnymi żydami amerykańskimi. Na pytanie o możliwości pogodzenia Wielkiej Brytanii z Rosyą Witte odpowiedział potwierdzająco. Wzajemna podejrzliwość może zniknąć, jeżeli kraje nawzajem przyznają sobie prawo przekonania. Na pytanie, czy Niemcy uznają za dogodnie dla siebie wzbudzać pomiędzy Anglią a Rosyą wzajemne niedowierzanie, Witte odpowiedział:

„Oba kraje mają swobodę działania, lecz zgoda między nimi niemożliwa, skoro raz będzie skierowane na szkodę zaprzyjaźnionego z Rosyą mocarstwa. W innym wypadku niema podstawy do przypuszczeń, jakoby była niemożliwa przyjaźń z Anglią, Rosyi, która jednocześnie zachowa dobre stosunki z Niemcami.“

Christiania, 14 sierpnia. Do godziny 10 wieczorem w 129 okręgach podano 51103 głosów za zerwaniem Unii, 16 przeciw.

Z ostatniej chwili.

—s—

Dzisiejszy «Warszawski Dniownik» podaje między innymi następujące wiadomości, które podajemy w streszczeniu, gdyż numer otrzymaliśmy po południu; dosłowny ich przekład podamy jutro.

— Naczelnik sztabu Wojska Dońskiego zaprzecza urzędowo wiadomościom o wrzeniach wśród kozaków dońskich.

— W Petersburgu wybuchły przed kilkoma dniami pożary na angielskich statkach «Netrby» i «Bourton»; statki te były wydzierżawione przez Rosyą do dostarczenia drogą morską do Syberyi materiałów dla kolei Zabajkalskiej. Istnieje przypuszczenie, że podpalenia dopuścili się agenci japońscy.

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Tekst mowy gnieźnieńskiej.

— 8 —

Podaliśmy dawniej główny zarys mowy, wygłoszonej na czele wojsk przez Cesarza Wilhelma II na Rynku w Gnieźnie. Dziś posiadamy cały, dokładny tekst tej mowy, którą też podajemy, jako ważny dokument historyczny. Prasa niemiecka nazywa tę mowę gnieźnieńską: „przestroga dla kresów“.

Odpowiadając na przemówienie burmistrza, rzekł cesarz Wilhelm co następuje:

„Dziękując panu za wypowiedziane w imieniu miasta Gniezna słowa, czuję potrzebę tu, na Rynku otwartym, także wdzięczność swoją wyrazić całemu miastu za piękne przyjęcie, jakie mi przygotowało, za przystrojenie domów i przede wszystkim za te oblicza wesole. Nie najmniej cieszyło mnie również, że koloniści w licznych gromadach zebrali się tutaj, ażeby mi (zarówno powitanie i spodziewam się (tu zwrócił się cesarz do prezesa prowincji), że wasza ekscelencja znajdzie sposobność do wyrażenia kolonistom mojego najserdeczniejszego podziękowania za to, że w tak znacznej przybyli liczbie. Cieszę się, widząc, że praca kultury niemieckiej tak dzielnie i odważnie, choć zarazem trudno i powoli, toruje sobie drogę naprzód. Cieszę się, widząc, że pruskie miasto Gniezno królowi pruskiemu umie w tak piękny sposób oddawać cześć. Wypowiedziane przeze mnie przed kilku laty w Poznaniu napomnienia i przestrogi (Mahnungen Ermahnungen) prawdopodobnie przechowały się wszędzie w waszych sercach.

Zdaje mi się, że niektórzy z polskich poddanych moich nie są jeszcze dość jasno przeświadczeni o tem, że pod berłem Hohenzollernów znajdują opiekę i prawa, a łatwo pobudzająca się wyobraźnia w połączeniu z pielęgnowaniem wspomnień historycznych może niejedną zapalny umysł do fałszywych doprowadzić wniosków. Jak wtedy, tak i dziś chciałbym powtórzyć, że każdy polak katolicki powinien wiedzieć, że religię jego szanują i że przy wykonywaniu praktyk tej religii w żaden sposób nie znajdzie przeszkód. Ale równocześnie musi on także zachować cześć dla innych wyznań, jak my zachowujemy tę cześć dla jego wyznania.

Po stronie niemieckiej nie można się zaniedbywać przy pełnieniu dzieła kultury. Kto jako Niemiec bez powodu własność swoją na wschodzie państwa sprzedaje, ten grzeszy przeciw ojczyźnie swojej. Jakiegoby był stanu i jakiego wieku, zawsze musi wytrwać.

Wydaje mi się, że w umyśle Niemców tu-tejszych rozgrywa się pewna walka pomiędzy sercem a rozumem. Jeżeli ktoś znajduje się w położeniu, że może stworzyć sobie dobry zarobek, wtedy przemawia serce: „Teraz odpocznij sobie, wycofaj się i udaj na daleki zachód; gdzie jest tak pięknie!“ Ale wtedy musi także nadejść rozum i powiedzieć: „Najpierw obowiązek, a potem przyjemność!“ Działó tu na wschodzie jest obowiązkiem wobec ojczyzny, wobec niemieckości. A jak nie wolno żołnierzowi na warcie opuścić posterunku, tak nie powinni uciekać Niemcy ze wschodu.

Mam jeszcze coś do powiedzenia dla wszystkich, czy to Niemców, czy Polaków, ale katolików. Kiedy podczas mojej ostatniej wizyty w Watykanie, zęgnąłem się z Papieżem, sędziwy Leon XIII uchwycił mnie obu rękami i, pomimo, że jestem protestantem, podzielił mi swojego błogosławieństwa, dodając następujące przyrzeczenie: „Ślubuję i przyrzekam waszej cesarskiej mości w imieniu wszystkich katolików, którzy są jego poddaniymi, wszelkiego szczeru i wszelkiego stanu, że oni zawsze będą wiernymi poddaniymi cesarza niemieckiego i króla pruskiego“. Waszą powinnością będzie, panowie z kapituły, wysokie słowa wielkiego kapłana starca urzeczywistnić, ażeby on po śmierci nie złamał słowa, danego cesarzowi niemieckiemu. Pomocy mojej zawsze możecie się spodziewać. Niemieckość—to znaczy kultura, wolność dla każdego, zarówno w rzeczach religii, jak i w dziedzinie poglądów i czynów. Ten puhar wypijam za szczęśliwą przyszłość Gniezna“.

W chwili, gdy cesarz Wilhelm wychylał puhar, na znak burmistrza Schoppena, koloniści wznosili trzykrotny okrzyk „Hoch“.

—:—:—

W TWORKACH.

Pisma warszawskie podają za gazetą „Ruś“ następującą wiadomość:

Przed laty mówiono w Warszawie o umieszczeniu przy pomocy podstępnie w zakładzie dla obłąkanych w Tworkach d-ra Faytta, człowieka zupełnie zdrowego umysłowo. Dr. Faytt blisko pół roku trzymany był w Tworkach.

Szczegóły umieszczenia go w Tworkach są następujące:

Dr. Faytt, chirurg, ma córkę, która po matce ma zostać spadkobierczynią znacznego majątku. Opiekunem córki i jej majątku z natury

rzeczy musi być jej ojciec. Tymczasem rodzina a zwłaszcza teściowa d-ra F. chciała tego uniknąć. Należało w tym celu d-ra Faytta usunąć. W jaki sposób? Oto korzystając ze swych stosunków, teściowa d-ra Faytta, postanawia zamknąć go w Tworkach. W szpitalu przetrzymano dr. F. przeszło 5 miesięcy, poczem uznano go za zdrowego i wypuszczone. Ale ten czas zamknięcia wystarczył miłej teściowej, by usunąć zięcia od opieki nad majątkiem córki.

Sam proces zamknięcia d-ra F. w Tworkach dokonany był za pomocą następującego sposobu:

D-r d-ra Faytta przyjechał w karetce przebrany feler z Tworek, wzywając d-ra F. o natychmiastową pomoc chirurgiczną do chorego ojca, mieszkającego w miastem. Dr. F. wsiadł do karety. W ten sposób, nie przypuszczając podstępnie, dr. F. przywieziony został do Tworek i zamknięty w osobnym pokoju. Można sobie wystawić przerażenie podstępnie uwięzionego!

Mimo to, dr. F. nie miał żadnych halucynacji, ani ataków szału, do jakich łatwo można nawet człowieka zdrowego doprowadzić. Jedyne wskutek silnego wewnętrznego wzburzenia dr. F. miał silne ataki sercowe, grożące pęknięciem serca. Trzeciego dnia musiano też wezwać do dr. F. specjalistę, dr. Pawińskiego. Po zbadaniu kolegi dr. Pawiński rzekł wtedy, iż sam fakt uwięzienia dr. Faytta w Tworkach, skróci życie na lat 15—20. Ze względu na zupełnie spokojne zachowanie się dr. F., wszyscy uznali, że jest on zdrowy zupełnie. Mimo to, przetrzymano go 5 miesięcy, tj. przez tyle czasu właśnie, ile było potrzeba teściowej dla zagrabienia opieki nad majątkiem wnuczki.

Po wyjściu ze szpitala dr. Faytt w listopadzie w 1902 r. zwrócił się ze skargą do prokuratora sądu warszawskiego, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej dr. Hardina dyrektora szpitala w Tworkach, oraz lekarza, który wydał zaochne świadectwo o chorobie umysłowej dr. Faytta, nie widząc go wcale (!).

Mimo to, trzeci rok już upływa — kończy „Ruś“ — a dr. Faytt, chirurg, dokonywujący w szpitalu setki odpowiedzialnych operacji, ojciec, któremu odebrano córkę i majątek, ten człowiek zmęczony, który tyle wycierpiał, nie może znaleźć sprawiedliwości...

Wielkowiejski ruch uliczny.

Ruch uliczny wzrasta we wszystkich wielkich miastach w miarę, jak te przyjmują coraz znacz-

7)

Dr. A. R.

Wrażenia z podróży.

(Dalszy ciąg, patrz nr. 178.)

Dotąd pracowano w kierunku archeologicznym na tutejszym gruncie rabunkowo, dorywczo. Wiele zniszczono, wiele rozkopano. Znawcy mówią jednak, że praca prawidłowa w tym kierunku mogłaby tu dać złote plony, dla zdobycia świadectw kultury, a nawet dla zdobycia „rzeczywistego“ bogactwa. Każdy kurhan, nawet zniszczony, rozkopany, może zawierać dużo cennych zabytków, raz dlatego, że go rabowano w pośpiechu, „nieporządnie“, powtóre dlatego, że taki kurhan mógł zawierać jedną główną mogiłę, która właśnie była celem „przedsięwzięcia“, ale mogła (i to rzeczywiście bywa) po bokach zawierać mogiły odatkowe, mniejsze, z ciałami osób, zmarłych później z tej samej rodziny, lub też z ciałami jakichś późniejszych pasorzytów, intruzów, którzy też dbali czasami o to, aby nieboszczykom nie działa się krzywdy i chowali ich w owych dobrze obranych miejscach, zabezpieczonych od wylewów wód, od profanacji.

A więc siedzimy tu na „kopalni starożytności“. Ludzie o tem wiedzą i do Kierca jechali po owe starożytności jak w dym. Rozkopywano, rozwożono, a zabytków nie ubywało, lecz przeciwnie, zaczęły się mnożyć „cudownie“. Okazało się później, że założono cichaczem duże fabryki

„nowych zabytków starożytności“ i różne urny, łożnice; korony królewskie sporządzano tak zręcznie, że nawet wytrawni znawcy, doświadczeni archeologowie padali ofiarą podstępnie. Do Paryża (do Louvre'u) kupiono za 500,000 franków koronę jakiegoś króla (Sajtafernesa), która ze starością miała tyle wspólnego, że była nadzwyczaj zręcznie wykonana przez „starozakonnego“ jubilera w Odesie. Takich falsyfikatów znajduje się tu moc i z wylewem podziwu wobec „starożytności“ trzeba być bardzo ostrożnym, jeżeli się nie chcesz narazić na pośmiewisko figlarzów.

Nie znaczy to, że „oryginalnych“ starożytności tu niema wcale. Owszem, są i podobno bardzo cenne. Pod górą Mitrydatesa widzimy budynek w greckim stylu. To właśnie było pierwotne muzeum starożytności, gdzie nagromadzono sporo zabytków.

Między wykopaliskami przeważa duża ilość i rozmaitość naczyń szklanych i glinianych. Nie raz trudno sobie wytlómaczyć ich kształt lub przeznaczenie; ale na ogół trzeba powiedzieć, że kształty te posiadają dziwny wdzięk. Wykończenie, rysunki, polewa, barwy — wspaniałe. Takie to symetryczne, delikatne, cieniuchne.

Mamy tu wreszcie bardzo piękny zbiór zabytków starożytności, znajdujący się w posiadaniu prywatnym, w rękach rodaka naszego, d-ra Terleckiego. Byłem u niego kilka razy, przyglądałem się jego zbiorom i rozumiem dzisiaj, że do starożytności można nabrać zamiłowania, można tej sprawie oddać majątek, czas, myśl. Jakżebym chciał wam pokazać tego szlachetnego idealistę w chwili oglądania nowego przedmiotu o zagadkowym pochodzeniu, jakżebym chciał odmalować go w chwili, kiedy nabył na własność jakąś rzecz

rzadką, a cenna, albo jakiś „unikat“! Żebyście raz usłyszeli ton jego głosu, kiedy was wita okrzykiem: „panie, tego nikt nie posiada na świecie, żadna akademia, żadne muzeum, nikt!“ A co za tryumf w uśmiechu, w oczach. Ale tego wam nie opiszę, bo mnie na to nie stać, za słabe pióro. Przed jego przybyciem do Kierca, wszystkie najpiękniejsze wykopaliska wpadały za bezcen w ręce handlarzy; oceną „starożytności“ zajmowali się również ci sami handlarze, według własnej kieszeni, nie sumienia. Nie dziwnego przeto, że zjawienie się na bruku tutejszym człowieka, który zaczął płacić za rzeczy wartościowe uczciwie, zaczął demaskować fałszerzy, wywołało między tymi ostatnimi wrzawę, narobiło mu nieprzyjaciół. Że mu usiłowano niejednokrotnie stolka podstawić, domyśleć się łatwo. Chwała Bogu, że te usiłowania pozostały dotąd bez skutku.

Żołnierze nasi mają tu opinię słabowitych. Są rzeczywiście drobni, delikatni. W naszym pułku jest ich sporo i prawie wszystkich wybrałbym bez omyłki, patrząc tylko na twarz. Wyglądają zupełnie odmiennie od innych. Chętnie ich tu biorą do posługi osobistej, ponieważ mają być „czysti, spokojni i posiadają dużo praktycznych wiadomości, przydatnych w każdym gospodarstwie“. Rzeczywiście, prawie wszędzie pacholkiwie (deńszczycy), kucharze, lokaje, stolarze, muzykanci — rekrutują się z posród Polaków. Nazywają ich tu ogólnie „polaczkami“. Ale tutaj te drobne zwinnе chłopaki, te małe „polaczki“ mają pewne uznanie i w takim określeniu brzmi niby jakaś sympatya.

(dok. n.)

niejsze rozmiary. Pomimo trudności z tem połączonych, próbowano niejednokrotnie ruch ten ściśle obliczyć. W październiku 1900 r. stwierdzono, że przez plac Potsdamski, główne ognisko ruchu wozowego w Berlinie, od godz. 6 rano do 10 wieczorem przejechało: 5,410 wozów z ciężarami, 1,892 wózków ręcznych, 427 wozów pocztowych, 9,286 dorożek, 2,170 omnibusów, 4,837 tramwajów, 893 innych wozów i 2,497 rowerów; razem zatem wypada po 1,600 środków lokomocyi na godzinę.

Przechodniów pieszych było w ciągu tego czasu 145,146.

Na innej ożywionej ulicy (Lipskiej, między Jerozolimską i Margrabiowską), przejechało w tymże okresie doby 9,800 wozów i przeszło 118,000 przechodniów. Ruch uliczny, zwłaszcza kołowy, w Paryżu jest znacznie większy. Na rogu Rivoli i Louvrein, w ciągu dnia stwierdzono 28,000 wozów, na Avenue l'Opera 27,000. W Londynie, przy Walsinghouse, na Vierdilly, w styczniu 1903 r. od 8 rano do 8 wieczorem przejechało 15,282, na Strandzie zaś 11,172 wozów wszelkiego rodzaju. Londyńskie City, jako główne ognisko sześciomilionowego miasta, ma największy ruch w świecie. Około Banku przechodzi tam dziennie 248,015 przechodniów w najwięcej ożywione godziny, samych omnibusów przejeżdża tam 690 na godzinę.

W takich wielkich miastach rzeczą pierwszorzędnej wagi są środki masowej lokomocyi. Do najważniejszych zaliczyć można koleje lokalne, tramwaje i omnibusy.

Różne miasta korzystają jednak w nierównej mierze z tych środków. Tak np. w Berlinie (z przedmieściami) na każdego mieszkańca przypada rocznie 49 przejazdów kolejami, 153 tramwajami i 33 omnibusami; w Londynie (z przedmieściami) 92 kolejami, 63 tramwajami i 73 omnibusami; w Paryżu zaś 64 kolejami, 123 tramwajami i 48 omnibusami. Charakterystycznym jest, że w Berlinie przejazdy omnibusami stanowią za ledwie jedną siódmą część ogólnej liczby, gdy w Londynie jedną trzecią. Zależy to od tego, że w Berlinie tramwaje chodzą i po śródmieściu, gdy tymczasem w Londynie i w Paryżu spotkać tam można tylko dorożki i omnibusy, jako mniej, niż tramwaje, krępujące ruch ogólny. W wielkich ogniskach koleje podziemne i napowietrzne stają się coraz niezbędniejszymi środkami lokomocyi.

Wogóle rzecz mo na, że wzrost wielkich miast wysuwa we wszystkich zagadnieniu coraz to nowych ułatwień ruchu. Tak np. w Londynie wysadzona w tym celu w roku 1903 komisya królewska doszła do przekonania, że oprócz rozszerzenia wielu ulic, budowy szeregu nowych linii kolejowych i tramwajowych, niezbędnem jest

przerżnięcie Londynu dwiema wielkimi arteryami, z których jedna przeszłaby z północy na południe, a druga od wschodu na zachód. Na każdej z tych ulic, które winny mieć po 140 stó szerokości, byłoby po 4 tory tramwajowe obok siebie biegnące, nadto tyleż torów byłoby podziemnych. Koszty obliczono na 24 do 30 milionów funtów. Zarząd miasta opłacałby musiał samych procentów 1,100,000 fantów, natomiast jednak pobierałby dochody z linii tramwajowych.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 12 sierpnia. Dziś stolica obchodziła uroczystość urodzin Cesarzowicza Następcy Tronu. W cerkwiach odprawiono solenne nabożeństwa, miasto przyozdobiono flagami, wieczorem uilaminowano.

Petersburg, 12 sierpnia. Według gazet, specjalna komisya do rewizyi organizacyi senatu uznała, że do zajmowania urzędu senatorskiego mają prawo osoby, urzędujące w pierwszych trzech klasach, a z czwartej tylko naczelniczy oddzielnych zarządów. Członkowie rady ministrów już nie będą mieć prawa do zasiadania w senacie, lecz w zamian za to, marszałkowie szlachty, prezydenci miejscy obu stolic, doktorowie praw. Z pomiędzy tych osób wybierani będą 2 kandydaci, a Władza Najwyższa zanominuje jednego. Będzie to rękojmnią niezależności senatu. Według gazet, oświadczone się w ministeryum spraw wewnętrznych za zamknięciem domów tolerowanych i za walką przeciw zarazię środkami lekarskimi, a nie policyjnymi, za usunięciem urzędów policyjno lekarskich z kompetencyi policyi i za rewizyą praw o zarządzie lekarskim miast.

Petersburg, 12 sierpnia. Według danych zamieszczonych w „Torg.-Prom. Gazecie“, urodzaj w Rosyi europejskiej jest w ogóle prawie średni. Zboża ozime poniżej, jare zaś lepsze. Pszenica zimowa wyżej, jara średnia, żyto mniej, niż średnie, owies i jęczmień wyżej.

Batum, 12 sierpnia. Otrzymało wiadomości o zabronieniu swobodnego wyjazdu pasażerów, jadących do Konstantynopola z Trapezuntu i innych portów Anatolii. Rozporządzenie pozostaje w związku z ostatnim spiskiem na życie sultana.

Tauryda, 12 sierpnia. Ulewa w d. 10 b. m. po raz drugi zniszczyła część budującej się drogi. Woda wzniosła się na 6 arszynów ponad nasyp.

Tokio, 12 sierpnia. Admirals Kataoka donosi, że wysłał oddział celem współdziałania z armią operującą przeciw rosyanom na południowo-wschodnim brzegu jeziora, o 20 mil na wschód od Korsakowskiego posterunku. W dniu 10 b. m. okręty japońskie zaczęły strzelać jednocześnie z wojskami lądowymi. Bombardowanie trwało przez 2 godziny, poczem 123 rosyjan poddało się.

Sytiaza, 12 sierpnia. Stosownie do ogłoszonej depechy o zwracaniu do dowódców I armii części wpływających (far na rzecz amputowanych wojskowych, Karopatkin prosił o dopełnienie tej depechy następującymi wiadomościami: posiadał on do rozporządzenia sumy, mogące być na ten cel użyte, zgodnie z wolą ofiarodawców w ilości 216,000 rb. Z tej sumy wyznaczono wsparcia dwóm oficerom, jednemu chorążemu, jednej siostrze miłośniczce, 191 żołnierzom, ogółem 131,900 rb. Pozostało 84,100 rb. Wsparcia wydawane są według ważności amputacyi i stopnia utraty zdolności do pracy. W tym względzie podzielono oficerów i żołnierzy na 6 kategorii. Amputowanym pierwszej kategorii daje się wsparcia 200 rb., drugiej—300, trzeciej—400, czwartej—500, piątej—800, szóstej — 1,000 rb.; chorążym wydaje się 3 razy więcej, a oficerom 5 razy więcej, niż żołnierzom z tej samej kategorii. Ci, którzy wsparcie nie otrzymali, powinni podawać prośby do dowódców korpusu, gdzie byli na służbie amputowani. Spis osób, którym udzielono wsparcia i ich wysokość będą ogłaszane w gazetach. Wszystkimi temi interesami zajmuje się zarząd generała dyżurnego pierwszej armii i naczelnik sztabu pierwszej armii, Ewert.

Tokio, 12 sierpnia. „Pallada“ została wydobyta z morza. Z Dwury popłynął na północ krążownik floty oehotniczkiej pod flagą admirałską.

Portsmouth, 12 sierpnia. Odpowiedź rosyjska będzie wręczona baronowi Komura dziś rano. Na żądanie kosztów wojennych i ustąpienie Sachalinu nastąpi odmowa. Inne punkty dopuszczone do rozważenia, niektóre z nich warunkowo. Odpowiedź będzie długa i obejmować ma wyliczenie warunków, pod jakimi ma nastąpić rozwiązanie dopuszczonych punktów, oraz powodów odmówienia reszty. Sądzą, że japończycy zażądają zwłoki dla rozpatrzenia odpowiedzi. Członek parlamentu japońskiego, Atsumito, oświadczył, że japończycy nalegają na kontrybucyę i na ustępstwo Sachalinu. Gdyby Komura odstąpił od tych żądań, toby uprzedził przeciw sobie opinię publiczną w Japonii.

Portsmouth, 12 sierpnia. Na krótkotrwałem posiedzeniu ranoem, które zakończyło się o godz. 10 m. 40, pełnomocnicy rosyjscy wręczyli japończykom notę, z odpowiedzią na ich warunki. Ja-

9)

Conan Doyle.

WYKRYTA PUŁAPKA.

(Tłómaczenie z angielskiego).

(Dalszy ciąg — patrz №. 178).

Dlatego wcale nie byłem zdumiony, gdy owego ranka odsunął od siebie jedzenie i ruszył ze mną ku Norwood. Gromadka gapiących się próżniaków stała wokół willi Deep Dene, która była właśnie taką podmiejską willą, jaką ja sobie wystawiłem. Wewnątrz spotkał nas Lestrade z tryumfującym obliczem.

— I cóż, panie Holmes, czyś nam dowiódł już, że nie mieliśmy racyi? Czy znalazłeś już swego włóczęgę? zawołał.

— Jeszcze nie doszedłem do ostatecznych wyników—odrzekł mój towarzysz.

A myśmy już nasze sformułowali wczoraj i dzień dzisiejszy dowiódł, że były słuszne. Musisz pan przyznać, żeśmy pana wyprzedzili trochę, panie Holmes.

Lestrade zaśmiał się głośno.

— Nie lubi pan zostać pobitym, jak zresztą każdy z nas, dodał. Nie zawsze człowiekowi udało się iść za dobrym instyktem, nieprawdaż, doktorze? Proszę, niech panowie pozwolą za mną, a ja zaraz przekonam panów, że nie kto inny, tylko Mc Farlane tę zbrodnię popełnił.

Przeprowadził nas przez korytarz do ciemnego prawie przedpokoju.

— To jest miejsce, przez które młody Mc Farlane musiał przechodzić po spełnionej już zbrodni, aby zabrać swój kapelusz—rzekł objaśniając. Teraz proszę przypatrzeć się temu.

I z dramatycznym giestem, zapaliwszy zapałkę, oświecił nam na ścianie, świeżo bielonej, krwawą plamę. Gdy zbliżył zapałkę, spostrzegłem, że to nie tylko plama, ale odcisk wyrażający wielkiego palca.

— Niech pan spojrzy przez swoje szkło powiększające, panie Holmes.

— Właśnie też patrzę przez nie.

— Pan wie o tem, że niema dwóch palców do siebie podobnych?

— Coś podobnego słyszałem!

— Proszę, porównaj pan zatem ten znak z odciskiem wielkiego palca Mc Farlane'a; odcisk ten kazałem zdjąć dziś rano na wosku.

Gdy trzymał odbicie to tuż obok krwawej plamy, widać było nawet bez szkielek, że pochodzi z jednego i tego samego palca. Klient nasz był zgubiony.

— To jest decydujące—rzekł Lestrade.

— Tak, decydujące—powtórzyłem mimowoli.

— Decydujące—dodał Holmes.

Jednak coś w głosie jego zwróciło moją uwagę i obróciłem się ku niemu. Dziwna zmiana zaszła w jego twarzy. Drgała niemal od wewnętrznej radości. Oczy jego świeciły jak gwiazdy. Zdawało mi się, iż czyni nadludzkie wysiłki, aby powstrzymać konwulsyjny napad śmiechu.

— Proszę! proszę!—rzekł w końcu. Kto by to pomyślał! I jakie zwodnicze są pozory. Młody chłopak o powierzchowności tak sympatycznej. To nauka dla nas, żeby nie ufać pierwszym wrażeniom, nieprawdaż Lestrade?

— Tak, tylko że niektórzy są nadto pewni siebie, panie Holmes,—rzekł Lestrade zuchwale, ale nie mogliśmy mu nie odpowiedzieć.

— Jakie to jednak opatrnościowe zdarzenie, że ten młody człowiek oparł się prawym palcem o ścianę, zdejmując kapelusz z wieszadła! Jest to ruch całkiem naturalny, jeśli się nad tem bliżej zastanowimy.

Holmes był pozornie spokojny, ale całe jego ciało zdradzało wewnętrzne, hamowane podniecenie.

— Ale, ale, Lestrade, któż uczynił to ważne odkrycie?

— Gospodyni, pani Lexington zwróciła na to uwagę konstabla.

— Gdzie czuwał konstabl nocny?

— W sypialni, tam gdzie popełniono zbrodnię. Pilnował, aby wszystko pozostało nietknięte i nienaruszone.

— Czemuż policya wczoraj tego znaku nie spostrzegła?

— Nie było szczególnych powodów do badania właśnie przedpokoju. Zresztą niema tu zbyt wiele światła, jak pan sam widzi.

— Nie, nie, oczywiście. Sądzą, że nie ulega wątpliwości, że znak ten znajdował się tu wczoraj?

Lestrade spojrział na Holmesa, jakby go podejrzewał o utratę zmysłów. Wyznaję, że ja sam zdziwiony byłem jego wesołem usposobieniem i dzięką trochę uwaga.

(d. c. n.).

pończyli przeszli do oddzielnego pokoju dla zredagowania telegramu do Tokio i naradzenia się nad odpowiedzią. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popołudniu, lub jutro.

New-York, 12 sierpnia. Rosyjski delegat Korostapiec oświadczył, że warunki pokoju mogą być opublikowane dzisiaj, zależnie od tego, jak będzie przez japończyków przyjęta odpowiedź rosyjska.

Paryż, 12 sierpnia. Gazety uznają, że warunki japońskie są zbyt wielkie, ale sądzą, że mogą się przydać za podstawę do dalszych układów.

Berlin, 12 sierpnia. Korespondent «Loc. Anz» rozmawiał z Wittem o treści warunków japońskich. Witte oświadczył, że przyobiecwał bar. Komura zachować to w tajemnicy, co do kwestyi o dalszym trwaniu pertraktacji powiedział, że jeszcze trwają, a co do rezultatu tychże, Witte powiedział, że ta kwestya nie może być decydowana tak wprost, jak kwestya o tem, czy kawa jest dobra, lub zła!

Londyn, 12 sierpnia. Powątpiewają tutaj, aby japończycy żądali ograniczenia sił morskich Rosyi i prawa połowu ryb na terytoryalnych wodach Syberyi. Za nieprawdopodobne uważane jest żądanie prawa oddania Japonii kolei żelaznej; przedtem żądane jest oddanie Chinom. Żądanie oddania Sachalinu objaśniane jest tem, że wyspę posiadała Japonia przed 30 laty i obecnie zawiadnęła nią ponownie.

Frankfurt n/M., 12 sierpnia. W Buenos Aires został aresztowany anarchista hiszpański, który zamierzał strzelać do prezydenta republiki.

Tonon, 12 sierpnia. Włoski minister spraw zagranicznych przyjechał tutaj wczoraj wieczorem. Przypuszczają, że będzie się widział z Rojvierem.

Portsmouth, 13 sierpnia. Posiedzenie rano konferencyi było krótkie. Skończyło się o godz. 10 m. 40. Witte oddał odpowiedź rosyjską i posiedzenie odroczone z warunkiem, że japończycy dadzą odpowiedź dziś o godz. 3 popołudniu lub jutro o tymże czasie, poczem Sato wydał komunikat urzędowy, że posiedzenie zwołuje się na dziś. W odpowiedzi rosyjskiej warunki japońskie są rozpatrywane w tym porządku, w jakim wyluszczyli ich japończycy. Zarzuty przeciw kontrybucyi i ustępstwom terytoryalnym uzasadniają się tem, że Rosya nie jest odpowiedzialną za wojnę. Rosya zwyciężona poniosła porażki, lecz nieobowiązana zawierać pokoju za wszelką cenę. Nieprzygotowanie jej do wojny dowodzi braku z jej strony dążeń wojowniczych i pragnienia wojny. Teraz Rosya gotową jest prowadzić wojnę dalej, lecz szczerze dążąc do pokoju, przyjmie tylko pokój honorowy. Jedyne oskarżeniem, skierowanym przeciw Rosyi może być tylko danie powodu, którego pragnęła Japonia i do którego się przygotowała 10 lat, wskutek czego odpowiedzialność za wojnę spada na Japonię, a nie na Rosyę.

Portsmouth, 13 sierpnia. O godz. 5 min. 40 pełnomocnicy jeszcze nie skończyli posiedzenia, które nie było przerywane ani na chwilę od g. 3 popołudniu. Po godz. 5 sekretarz Wittego wysłał depeszę. O godz. 7 wieczorem posiedzenie przerwano do jutra. Ożywiły się nadzieje na pomyślny przebieg rokowań. Pełnomocnicy rosyjscy za pośrednictwem Korostowca, wydali urzędowy komunikat. Po zbadaniu odpowiedzi rosyjskiej przez pełnomocników japońskich, narady otworzyły o godzinie 3 popołudniu. Zaczęto paragrafami

rozpatrywać warunki. Posiedzenie zamknięto o godz. 7 wieczorem. Wznowione zostanie jutro, z powodu niedzieli, dopiero o godzinie 3 popołudniu.

Otrzymałszy odpowiedź, japończycy wykazali godne podziwu umiarkowanie, dając do zrozumienia, że gotowi są prowadzić dalej rokowania, lecz nie nastąpią w głównych punktach. Przypuszczają tu, że Japonia może się zrzec dwóch drugorzędnych żądań. Odpowiedź zupełnie określona trzymana jest w tonie nadzwyczaj grzecznym i pozostawia możność prowadzenia dalej rokowań. O godz. 3 popołudniu wznowiono narady rosyjsko-japońskie. Były one bardzo ożywione, lecz przypuszczają, że rokowania, toczone w sali posiedzeń, nie upoważniają do optymizmu.

O godzinie 5 min. 25 popołudniu posiedzenie trwało jeszcze.

Portsmouth, 13 sierpnia. Reuter. Rozpatrywanie warunków japońskich rozpoczęło się nie od głównych żądań i nie dotknęło kwestyi kontrybucyi i ustąpienia Sachalinu. Rozpatrywanie tych ostatnich na razie zostało odroczone, w czem widzą objaw pomyślny. Oba posiedzenia wczorajsze miały charakter przyjacielski, szczegóły jednak nieznane.

Witte zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby proponował japończykom zawieszenie broni.

Waszyngton, 13 sierpnia. «New-yorski Sun» pisze: Faktem jest, że w warunkach japońskich co do linii kolei Charbin—Władywostok nie stawiono żadnych żądań, przez co daje się Rosyi możność utwierdzenia swego panowania w Mandżurii północnej. Nie określono też sumy wydatków wojennych, pozostawiając otwartą drogę do rokowań co do tego punktu.

New York, 13 sierpnia. «Times», omawiając położenie Japonii, pisze: Istnieje zdanie, że Japonia do nieskończoności może przedłużać wojnę. Odpowiedź rosyjan nie może i nie wywrze wpływu na jej kredyt.

Gazeta zapytuje, jak długo potrwa wojna. Powodzenie Japonii teraz już w mniejszym stopniu zapewnione; gdzie znajdzie ona kredyt, aby przedłużyć wojnę chociażby jeszcze na rok.

Berlin, 13 sierpnia. Wbrew pesymistycznym doniesieniom «Agencji Reutersa», jakoby różnice zapatrywań były tak wielkie, że grożą niezwłocznie zerwaniem rokowań pokojowych, panuje tu usposobienie bardzo optymistyczne. «Nordd. Allg. Ztg» wyraża nadzieję, że porozumienie nastąpi. Prasa różnych odcieni, nawet japońska ostrzega japończyków przed zbyt wygórowanymi żądaniami, radząc w drodze roztropnego umiarkowania zapewnić sobie osiągnięte korzyści.

Sytiaza, 13 sierpnia. Wedle pogłosek, japończycy maszerują do Korei północnej, w celu operacji przeciw Władywostokowi.

Petersburg, 13 sierpnia. Podana wczoraj telegraficznie wiadomość, dotycząca przeczącego rozstrzygnięcia przez radę lekarską kwestyi potrzeby istnienia domów publicznych, jest niezupełnie prawdziwa. Rada lekarska kwestyi tej jeszcze nie rozpatrywała. Wiadomość wczorajsza dotyczyła tylko pogłoski o takim rozstrzygnięciu kwestyi tej przez specjalną komisję, która referat swój w sprawie tej przedstawi radzie lekarskiej dopiero w jesieni.

Londyn, 13-go sierpnia. Cailler i oficerowie francuscy byli obecni w Westminsterze na bankiecie, wydanym przez izby parlamentu. Balfour

wzniósł toast: „Odwiedziny eskadry francuskiej to jeden z tych wypadków, w których Anglia okazuje najzupełniejszą zgodność”. Uważa on ten wypadek za zwiastuna pokoju, który objąć powinien Wschód, Zachód i świat cały. Oba narody w przeszłości zbyt często szły w pojedynkę, w przyszłości jednak cznie będą, że interesy ich światowe są jednakie, że niema między niemi współzawodników, dokonać one winny wielkich zadań.

Paryż, 13 sierpnia. Prezydent Loubet, przewodnicząc w Valance nad Rodanem w różnych miejscowych uroczystościach, powiedział co następuje: „Armia nie zapomina o swej godności i interesach kraju, nie pozwoli nigdy pociągnąć się przez zgubne doktryny, wzniecające niezadowolone całego narodu. Możemy być spokojni, ojezyzna dobrze jest zabezpieczona. Sztafeta nasz, gdy zajdzie potrzeba, dobrze będzie broniona, możemy to mówić bez samochwalstwa i bez słabości. To najlepsza gwarancja, przy której zdolamy z gorliwością zabezpieczyć i podtrzymać pokój”.

Moskwa, 13 sierpnia. W pobliżu stacji Niżnie sinołowskiej kolei żelaznej nastąpiło starcie się pociągów towarowych. Rozbito 13 wagonów.

Moskwa, 13 sierpnia. Rano przybył do Moskwy nowy generał-gubernator Donzowo.

Generał Liniewicz przysłał ogólnoziemskiej organizacji podziękowanie telegraficzne za wzorowe urządzenie ziemskich oddziałów sanitarnych i ich owocną działalność.

Tomsk, 13 sierpnia. We wszystkich wydziałach służby kolejowej odbywają się wybory delegatów, dla udziału w komisji wyznaczonej do przedjęcia ustawy emerytalnej.

Jalta, 13 sierpnia. Na Czatyrdachu otwarto dla turystów grotę stalaktytową, niedawno odkrytą przez pastuchów, odznaczającą się pięknosciami stalaktytów.

Kremieńczug, 13 sierpnia. W ciągu nocy pożar zniszczył 12 domów. Straty przenoszą 100,000 rb.

Kijów, 13 sierpnia. Zatwierdzono ustawę klubu polskiego, przy którym będzie czytelnia polska.

Kazań, 13 sierpnia. Umarł zasłużony profesor prawa cywilnego, Osipow.

Windawa, 13 sierpnia. W nocy w śródmieściu w celu grabieży, zabity został właściciel sklepu jubilerskiego, Kretzer i jego żona.

Teheran, 13 sierpnia. Donoszą tu, że Anglii ujawniła wzmogłą czynność na granicy Beludżystanu perskiego, nie porzuciwszy widocznie projektu zabiora ważniejszych punktów strategicznych Czaodis, Dusab, Mirdżawa.

Krąży pogłoski, że Persya ma zamiar odwołać z Mirdżawy swego komisarza, oskarżonego o sprzedajność i zdradę. Jesienią Anglii mają zamiar przeprowadzić telegraf w Beludżystanie.

Teheran, 13 sierpnia. Dzięki energicznym środkom, wzburzenie w Kermanie zostało powstrzymane. Z rozmaitych stron Persyi donoszą o zniszczeniu zasiewów przez szarańczę. W niektórych okolicach oczekiwany jest głód. W Dżulfie niezłani złoczyńcy okradli inżynierów rosyjskich na sumę około 50,000 rubli.

Teheran, 13 sierpnia. Wychodzące w Indyach gazety perskie domagają się, ażeby państwo wykupiło wybudowane przez Rosyan koleje i eksploatowało je w własnym zarządzie.

(Patrz stronę 3-a).

DROBNE OGŁOSZENIA.

A) Przełożona pensyi Kisielewska-Kunce zawiadamia, że lekcje rozpoczynają się 16 sierpnia. Przy pensyi ogrod. Zapis codziennie. Widzewska № 126. 1240 7-6

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-6

Do wynajęcia lokale na kantory z szopami i remizami, oraz lokale prywatne zaraz. Piotrkowska 103 u rzadcy domu. 1237-4-4

Do wynajęcia od 1-go października 6 pokoi na pierwszym piętrze z kuchnią i wszelkimi wygodami. Wiadomość Konstantynowska 49 u gospodarza. 1284-6-1

Masażystka chciałaby przyjąć miejsce w domu prywatnym, mogąc się zająć gospodarstwem lub do towarzystwa i pielęgnowaniem chorych. Wymagania małe; w miejscu lub na wyjazd. Oferty w „Rozwoju”. Przejazd 8. dla „Masażystki”. 1268-2-2

Młyn spalony do sprzedania w Kazimierzu pod Lutomińskiem, ziemi należy mórg 10. Wiadomość w Łodzi, Konstantynowska № 49 u S. Pałaszewskiego. 1197-6-6

Potrzebny zdolny tapicer i dekorator do Magazynu Mebli Zjednoczonych Majstrów Stolarzów, Piotrkowska nr. 111, byłby pożądanym z niemieckim językiem. 1207-6-6

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy na damską i męską robotę. Ulica Piotrkowska 84. 1273-2-2

Potrzebna gimnazystka z niemieckim i muzyką. Piotrkowska 92 m. 44. 1282-1

Potrzebna panna z kaucyą, znająca język polski i niemiecki, do składu spożywczego. Oferty dla № 1717 przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 1285-3-1

Potrzebne bony ze świadectwami. Piotrkowska 92 m. 44. 1281-3-1

Poszukuję wyborowego masła śmietankowego w ilości 800—1000 f. tygodniowo. Wiadomość Piotrkowska 83 mleczarnia. 1287-3-1

Potrzebna panna z kaucyą, obznajmiona z czynnościami sklepu monopolowego. 1277-2-2

Sprzedam rower w dobrym stanie, mocnej budowy, zdatny dla ciężkiej osoby. Nawrot 63 m. 28. 1275-3-2

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Lekcje rozpoczną się 4 września. zapisy kandydatek codziennie ul. Andrzeja 11. 1266-7-3

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Lekcje rozpoczną się 22 sierpnia. Przy szkole lekcyjne wieczorne dla dorosłych. Kancelarya otwarta do 9 wiecz. 1265-8-4

Sklep spożywczy jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość na miejscu, ulica Andrzeja nr. 62. 1269-3-3

Tanio do wynajęcia wspólny pokój przy bezdzietnym małżeństwie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 41 m. 13 I piętro. 1246-d-6

Zaginiony paszport na imię Feliksa Kłodzkiego, wydany z gminy Sompolno pow. kolskiego gub. kaliskiej. 1280-3-1

Zaginiony paszport na imię Stanisławy Kubiak, wydany z gminy Krzyżanówek pow. kutnowskiego. 1271-3-3

Za bezcen sprzedam bilard. Widzewska 78, skład mebli. 1278-3-2

Zaginiony bilet wolnego pobytu (rosyjski wid) na imię Antoniego Wesołowskiego, wydany przez policmajstra m. Łodzi. 1276-3-1

Zaginiony paszport Hipolita Szczepeckiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 1286-3-1

Zgineł świadectwo na nauczycielkę, wydane 25/10 1903 r. za № 10896 na imię Anny-Euzelii Czesławy Ogrodzkiej. 1274-3-1

Młody człowiek

potrzebny do poważnego agenturowego interesu w Łodzi, jako wojażer na prowincyi, władający dobrze trzema językami. Znający branżę aptekarską ma pierwszeństwo. Oferty nadesłać do kantoru „Kuryera Warszawskiego” w Łodzi pod literą I. N. 1069-3-1

M. SPRZĄCZKOWSKI Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej
Hurtowy i detaliczny
SKŁAD WIN
oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-cik i C. Popow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Młody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—350

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delicatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych

PENSYA PRYWATNA

W. Kolasińskiej

porzuciona na ul. Mikołajewską pod № 39 m. 10 I-e piętro.

Zapisz uczenie od lat 6 odbywa się codziennie.

Tamże przygotowują się panienki do gimnazjum.

Egzaminy dla wstępujących rozpoczną się 15 sierpnia, a lekcje 20 sierpnia. 683—6—3

Szkoła prywatna męska

Aleksandra ZIMMERA

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczną się dnia 21-go sierpnia. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—1 po poł. 1061-6-2

Na pensji 4-klasowej żeńskiej

Z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

ul. Średnia № 23.

zapisy uczenie do wszystkich IV-ych klas, oraz 3-ich oddziałów klasy wstępnej rozpoczynają się d. 12-go sierpnia od godziny 10-ej do 12-ej i od 3-ej do 6-ej po poł. Lekcje — 16-go sierpnia. Dzieci przyjmują się od lat 6-ia. 1062-6-2

W 3-klasowej szkole handlowej

Z. GOETZENA

z prawami szkół rządowych
(Wólczańska 55)

egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 9-go (22-go), lekcje zaś 16-go (29-go) b. m.

Przy szkole pensjonat. 1070-4-1

Szkoła prywatna **Wl. SZULCA**

Nawrot № 14.

Przyjmuje chłopców w wieku od 6-ciu lat poczynając.

Lekcje rozpoczną się 16 (3) sierpnia.

Zapisy odbywają się codziennie. 1068—3—1

№ 5954

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1194a przy ulicy Juliusza, przez Szmula Poznańskiego, pierwotna rb. 45,000;

2) pod № 795ko przy ulicy Św. Benedykta, przez Jana Szmagiera i Ernesta Bartscha, pierwotna rb. 45,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa M. Sprzączkowski.

Za Dyrektora Biura J. Jarzębowski.

Łódź, dnia 30 lipca (12 sierpnia) 1905 r. 1071—1

Helenów.

Jutro, we wtorek

Koncert poranny

Początek o godzinie 6-ej rano. Wejście 20 i 10 kop.

Książeczki czekowe po 50 biletów wejściowych są do nabycia w kasie po 6 rb.

Koncert popołudniowy

Początek o godzinie 4-ej popoł. Wejście 25 i 10 kop.

1074 1

Pensja VI klasowa
TEOFILI SCHMIDT

Pasaż Meyera № 10.

Lekcje rozpoczną się dla klas przygotowawczych I i II 16-go sierpnia, dla klas 2, 3 i 4 ej 1-go września.

Zapisz uczenie odbywa się codziennie od 10 do 4 ej. Przyjmują się dzieci od lat 6 in. 1063—6—2

W szkole IV klas. prywatnej

przy ul. Wólczańskiej № 55

K. Goetzena

lekcje rozpoczną się 21 sierpnia b. r. Kancelarya szkoły otwarta codziennie od godziny 9—12 z rana. 1073-4-1

342



Peleryna męska z szarego lub brązowego włochatego materiału rb. 12. Kamizelka modna rb. 2.50. Spodnie rb. 4.75
u **EMILA SCHMECHLA**
Piotrkowska 98.

Dr. Stan. GUTENTAG
powrócił,

przyjmuje z chor. dzieci od 9 do 10 r., 5—6 po poł.

Cegielniana 40. 1054-3

Dr. T. Rokicki

Choroby wewnętrzne. Akuszerya. 8—11 r. i 3—5 pp.

Nowy Rynek № 5. 959-15-12

KOBIETA-LEKARZ

Dr. Eugenja ZELIGSON

wyjechała. 1096r161

A. ŻELAZOWSKI,

Adwokat Przysięgły,
przeniósł kancelaryę

na ul. Ś^{go} Andrzeja № 5.

891-20 19

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c. 245

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—.

Dr. I. KRUKOWSKI

powrócił.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje codziennie do 11-ej rano i od 4—6 popoł.

Piotrkowska 88. 1029-20 8

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę **WSCHODNIĄ** № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9^{1/2}—1 pop. 507—d—202

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8^{1/2}—11^{1/2} r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-145

Dr. J. GRABOWSKI

Choroby: gardła, nosa i uszów. Przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—6^{1/2} w.

Ul. Nawrot № 13 m. 8. 491—r—54

Dr. H. WASERMAN

Chirurg,

POWRÓCIŁ.

Cegielniana 55.

9—10; 4—6. 1052-3-3

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

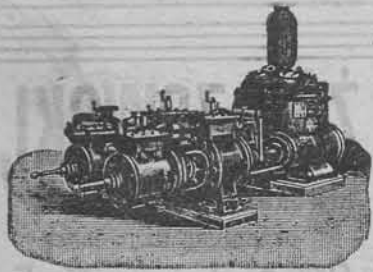
od 11—1 i 4—8. 246—r—65

ROHN, ZIELIŃSKI i S-ka

W WARSZAWIE.

Specjalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.

SPECYALNOŚĆ:



- Pompy parowe** syst. **Worthingtona** leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacją lub bez niej.
- Pompy transmisyjne** i do ruchu **elektrycznego**.
- Pompy** rotacyjne, odśrodkowe i probiercze.
- Pompy** wiszące syst. **Worthingtona** do szybów kopalnianych.
- Pompy transmisyjne do studzien artezyjskich.**
- Pompy** wielkie do wodociągów, cukrowni, kopalń, według specjalnych projektów.
- Pompy** do pras hydraulicznych i **kumulatorów** do urządzeń hydraulicznych.

1016-d-1

Dostawa natychmiastowa ze składu.

Specjalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele **HORDLICZKA I STAMIROWSKI**, Łódź. Telefon № 386.

Rada opiekuńcza

Szkoły Handlowej 7-klasowej w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że egzaminy wstępne rozpoczną się **w dniu 10 (23) sierpnia** r. b., o godzinie 9-ej rano.

Podania przyjmuje zastępca Dyrektora szkoły, w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 12-ej do 2-ej po południu.

1014-4-3

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD

Hugon Fried

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Pieca do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1084-10-2



Ogłoszenie.

Droga Żelazna

Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że w dniu 24 października (6 listopada) 1905 r., oraz dni następujących, na zasadzie artykułów 40-go i 90-go Ustawy ogólnej Dróg Rosyjskich, odbędzie się

sprzedaż przez licytację publiczną bagażów i towarów,

które przybyły do stacji przeznaczenia do dnia 18 (31) maja 1905 roku włącznie, a nie zostały odebrane przez odbiorców; również sprzedane będą i przedmioty zagubione przez pasażerów.

Szczegółowy wykaz wszystkich zakwalifikowanych na sprzedaż towarów i przedmiotów, z wymienieniem dat i stacji, na których odbędzie się licytacja, ogłoszony został w Nr. 53, 54 i 55 „Warszawskich Gubernskich Wiadomościach”.

Nadto ogłoszenia, obejmujące wyżej pomienione szczegóły, wywieszone będą na wszystkich stacjach wysłania i przybycia towarów, przeznaczonych na sprzedaż.

1050 3-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. czerwcu 1905 roku za frachtami: Gori 24539 sukno, A. Nichinow; Morozowska 230 wyroby rękodzielnicze, Andrejew dla I. S. Kuremana; Lipieck 3731 towary bawełniane, Rusninow; Mikołajew 3398 wyroby rękodzielnicze, Czewke; Warszawa m. 61234 sprzączki żelazne, Sztikgold; Warszawa m. 61306 waga dziesiętna, Abramowicz; Warszawa m. 61435 części waterklozetów, A. Kleinman; Warszawa m. 81853, spirytus drzewny, Prusak; Kielce 9633 gilzy do papierosów, Zylberberg; Ostrowiec 17071 baty, Fefer; Ostrowiec 17194 baty, M. Fefer; Odesa m. 7867 próby wełnianych towarów, Grinberg; Częstochowa 4049 sukno, Frydman; Warszawa pos. W. 19184 laski, Bajcz; Warszawa 19115 skórzane wyroby, Rozenberg; Rostów nad Donem 202865 tabaczne wyroby, Rostowsko-Dońska fabryka tytoniu; Aleksandrów 37891 i 37618 wyroby żelazne i części maszyn, Agentura przy komorze; Częstochowa 47015 igły, Henig i S-ka; Warszawa 69936 krawaty, Nirensztejn; Warszawa 69805 galanteria, Frauman; Warszawa 69829 lakier, Krauze; Warszawa 70582 wyroby tabaczne, W. Muśnicki; Warszawa 70581 czekolada, Ryze i Piotrowski; Warszawa 69549 wyroby surowcowe, Boke i Szulborski; Warszawa 66516 szuwaks, Gliński; Warszawa 71439 i 71438 politura, Kamińska; Warszawa 70415 i 70414 części maszyn do szycia, Goldman; Warszawa 71271 wyroby tabaczne, W. Muśnicki; Warszawa 70124 bakalie, Zbrożek; Warszawa 71042 nici bawełniane, T-wo Newskiej Nicianej Manufaktury; Romny 24411 machorka, Kinkulkin; Poniewież 3635 towary wełniane, S. Kissin; Libawa 71242 ołów, Foniera; Narwa 9978 nici bawełniane, „Kregolmskaja Manufaktura”, Wologda 2857 wyroby rękodzielnicze, M. Semuszina; Terensberg 43268 naftolina, Trampedach i S-ka; Białystok 52152 obrzynki skórzane, Rabinowicz; Warszawa 51966 cierlica żelazna, Chorowski; Moskwa tow. M. Br. 37073 herbata, Rotermund; Mińsk 5947 wyroby rękodzielnicze, Górcjan; Hanżenkowskaja 12231 i 12232 wzory rękodzielniczych wyrobów, Krawcow; Trojany 130 wzory rękodzielniczych wyrobów, D. Liwszyc; Priszib 3279 wełna owcza, Piotrowski; Niżnij tow. 77800 rzeczy domowe, Roch Tomas; Nikopol 6959 chustki wełniane, Szechtman. Zwrotne towary: Rozszewatka 533 wełniane towary z frachtu nr. 6573 od 18 | III 1905 r., Nacz. st. dla N. Grudeńskiego; Krasnoje 516 | 5801 wełniane towary z frachtu № 5801 od 14 | III 1905 r., Nacz. st. dla Rozentala.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

1050-3-2

Kupię zaraz

używaną marynarkę

i kamizelkę.

Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla „Biednego Człowieka”.

1060 4-3

Maurycy Cohn

Adwokat Przysięgły

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28. 1045-10-7

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043-d-5

Zakład

zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy.

